

Janusz A. Majcherek*

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0001-8500-1544

WIELOKULTUROWOŚĆ NOWEJ HUTY

Miasto jest strukturą z istoty wielokulturową. Dotyczy to w szczególności tych miast, które powstały lub rozwinęły się w okresie intensywnej industrializacji, pociągającej gwałtowny przyrost ludności napływającej z różnych stron. Wbrew ujednocającym procesom urbanizacyjnym oraz odgórnie narzucanej ideologii, także społeczeństwo Nowej Huty wykazywało i wykazuje cechy wielokulturowości charakterystycznej dla miejskich ośrodków imigracyjnych, lecz jako swoistą jej odmianę, wynikającą ze specyfiki miejsca i czasu, w których powstawała.

Słowa kluczowe: urbanizacja, industrializacja, imigracje, pluralizm kulturowy

Miasto z istoty jest wielokulturowe, stanowi bowiem miejsce osiedlenia przybyszy napływających z różnych stron i odległych niekiedy terenów. Historycznie rzecz biorąc, „miasta powstawały ze skupienia się na niewielkich i naturalnie lub sztucznie ograniczonych obszarach ludności różnego pochodzenia” (Rybicki 1972: 30). Dlatego też „od samych początków miasto było wielokulturowe, w przeciwieństwie do wsi, która z natury rzeczy była homogeniczna społecznie i kulturowo” (Golka 1997: 172).

Wielokulturowość w przyjętym tu znaczeniu to inaczej pluralizm kulturowy, który „oznacza sytuację społeczeństwa zróżnicowanego pod względem kulturowym, a jednak stanowiącego pewną całość” (Kwaśniewski 1987: 273). W szczególnym sensie i zakresie odnosi się to do społeczności miejskich, skupionych na wyodrębnionym niewielkim obszarze i stanowiących jedną całość, złożoną wszakże z ludności napływowej o różnym pochodzeniu. Zróżnicowanie etniczno-kulturowe jest tym większe, im intensywniejsze jest osadnictwo – jeśli napływ nowych mieszkańców przybiera formę masową i gwałtowną, nie ulegają oni integracji i asymilacji tak łatwo jak w przypadku pojedynczych osób czy rodzin napływających stopniowo i sukcesywnie. Przykładem jest zarówno kolonizacja niemiecka na ziemiach polskich w średniowieczu (po najazdach tatarskich), gwałtowna urbanizacja i industrializacja w dziewiętnastowiecznym Królestwie Polskim (Łódź, Pabianice, Żyrardów),

* Adres do korespondencji: Janusz A. Majcherek, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Instytut Filozofii i Socjologii, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków; e-mail: janumaj@ists.pl.

jak i imigracja do Ameryki i współczesna (po II wojnie światowej oraz dekolonizacji Afryki i Azji) do Europy Zachodniej.

Wielokulturowość cechuje zwłaszcza miasta powstające od nowa, na surowym korzeniu lub w dawnych wsiach, z intencją szybkiego zaludnienia. Było tak na przykład w przypadku Zamościa, ale także Katowic, Łodzi czy Żyrardowa, jak również krakowskiego (obecnie) Kazimierza. Niekiedy założyciele i inicjatorzy takich ośrodków miejskich świadomie i z premedytacją dążyli do ich zróżnicowania etnicznego i kulturowego z myślą o wszechstronnym, wielorakim rozwoju, osadnictwie fachowców lub specjalistów pewnych dziedzin rzemiosła, przemysłu, handlu, finansów itd. To stąd skupiska Ormian w tymże Zamościu, Niemców w Łodzi, Pabianicach i innych ośrodkach przemysłu włókienniczego „Kongresówki” czy Żydów w wielu polskich miastach.

Jeśli chodzi o procesy urbanizacyjne zachodzące na terenach wiejskich w związku z rozwojem przemysłu hutniczo-stalowego, emblematycznym przykładem może być Donieck. W 1870 roku wieś Juzowka, w której rozpoczęto stawianie infrastruktury produkcyjnej i na terenach której powstało dzisiejsze miasto Donieck, liczyła 170 mieszkańców, zaś przed wybuchem rewolucji bolszewickiej w całym Donbasie mieszkało już 2,5 miliona ludzi, a spis powszechny z przełomu wieków wykazywał ich silne zróżnicowanie etniczno-narodowe: 52,4% Ukraińców; 28,7% Rosjan; 6,4% Greków; 4,2% Niemców; 2,9% Żydów; 2,1% Tatarów, a także grupy Białorusinów, Polaków, Kozaków dońskich, Belgów, Francuzów (Miecik 2018). Tworzyło to tygiel kulturowy oparty na mechanizmie *melting pot*, w którym wykształciły się specyficzne cechy, w tym swoisty dialekt zwany surżykiem, będący zlepkiem różnojęzycznych wpływów (Topala 2017: 176–177).

Wcześniej podobne procesy kształtowania wielokulturowej populacji miejskiej zachodziły w ośrodkach przemysłu ciężkiego powstających w zachodniej Europie. Przykładowo, centralnie położone dla późniejszego Zagłębia Ruhry miasto Essen u progu industrializacji (w 1800 r.) liczyło około 4000 mieszkańców, by sto lat później (1900 r.) osiągnąć liczbę 200 000 (skądinąd porównywalną z finalną liczbą mieszkańców Nowej Huty). Tak szybki wzrost populacji dokonywał się dzięki masowej imigracji, wytwarzającej strukturę socjokulturową, którą można scharakteryzować za pomocą pojęcia *melting pot*, nadającą Zagłębiu Ruhry swoistości wyróżniającej jego populację na tle reszty Niemiec (Jordan-Bychkov i Bychkova Jordan 2002: 294).

Podobne zjawiska i procesy miały miejsce także na Górnym Śląsku w okresie jego industrializacji, czyli w XIX wieku. Leżący na polsko-czesko-niemieckim pograniczu etniczno-kulturowym również nabrał w toku tych procesów cech charakterystycznych dla zbiorowości typu *melting pot* (Jordan-Bychkov i Bychkova Jordan 2002: 295). Analogie do tych procesów, dające się uchwycić i wskazać w przypadku Nowej Huty, pozwalają użyć kategorii *melting pot* także i wobec jej ludności. Posługuje się nią autor monografii bliźniaczego miasta Sztálinváros, powstającego w tym samym czasie i na podstawie tych samych założeń na Węgrzech, który przywołuje ową analogię z Nową Hutą (Horváth 2017: 27). Cechy te szczególnie ujawniły się po 1956 roku, czyli po odejściu od stalinowskiej urawniłowki i częściowym uwolnieniu możliwości artykułowania kulturowej tożsamości mieszkańców (Horváth 2017: 27).

Procesom powstawania i utrwalania wielokulturowości ośrodków miejskich można próbować przeciwdziałać środkami administracyjnymi, takimi jak zakaz osiedlania się ludności

określonego rodzaju, na przykład Żydów w niektórych miastach polskich (*Privilegium de non tolerandis Judaeis*) czy wysiedlania ludności niepolskiej z miast poniemieckich oraz pogranicza polsko-ukraińskiego (Akcja „Wisła”) po II wojnie światowej. Na dłuższą metę bywają one nieskuteczne, bo choć w wymiarze realnym redukują lub eliminują ludność etnicznie i kulturowo odmienną od dominującego lub preferowanego etnosu i wzoru kultury, to w wymiarze symbolicznym często – choć niekiedy dopiero po upływie pewnego czasu i zmianie świadomości mieszkańców – wielokulturowość powraca w wymiarze symbolicznym, a przynajmniej wyobrażonym, jako element lokalnej tożsamości. Obecnie wiele polskich miast promuje się swoją dawną czy reliktową wielokulturowością zarówno na obszarach poniemieckich (Wrocław, Gdańsk, miasta Warmii i Mazur), jak i centralnych, skąd ludność niepolską (Niemców, Ukraińców) usunięto lub eksterminowano (Żydów). Nawet jeśli w wymiarze realnym ślady lub pozostałości wielokulturowości są szczątkowe, bywają tym silniej eksponowane i promowane w wymiarze symbolicznym (festiwale trzech kultur, festiwale kultur pogranicza, festiwale kultury żydowskiej, konfrontacje kulturalne, etnofestiwale itp.). Wielokulturowość jest w takich przypadkach swoistym ideałem, mitem arkadyjskim czy założycielskim, symbolem utraconego bogactwa czy świetności (zob. Majcherek 2008).

Odwołanie się do heterogeniczności przestrzeni miejskiej (która w swej istocie jest w opozycji do procesów unifikacji społecznej) jako fundamentalnej zasady społecznego wytwarzania miasta jest bardzo istotne. Trzeba jednak pamiętać, że współczesne procesy wytwarzania wielokulturowości w miastach mają dużo bardziej złożone podłoże. W tym kontekście trzeba również docenić rolę procesów industrializacji, które uruchomiły masowe ruchy migracyjne w poszukiwaniu zatrudnienia; ze wsi do miast oraz z rejonów mało uprzemysłowionych w rejon, gdzie rozwój przemysłu, handlu i usług dawał większe szanse na znośną materialnie egzystencję (Kisiel 2017: 57).

To w tej kategorii mieści się Nowa Huta i proces jej kształtowania.

Nowa Huta jest administracyjnie częścią (dzielnica) Krakowa i jej kulturowe cechy, związane z napływającą do niej ludnością, mogą być rozpatrywane jako oddziaływujące na kształtowanie się i urozmaicenie wielokulturowości stolicy Małopolski (Kantor 2004). Można ją jednak rozpatrywać jako osobną – tak też pierwotnie zamierzoną – jednostkę urbanistyczną o samoistnych i specyficznych cechach kulturowych („mimo że już w 1951 roku włączono ją w obręb Krakowa, swą kulturową odrębność zachowała do dzisiaj” (Golonka-Czajkowska 2013: 175)), w tym swoistej odmianie wielokulturowości.

Przy takim ujęciu należy zauważyć, że nie powstała ona na surowym korzeniu, lecz na terenie kilkunastu podkrakowskich wsi, z których wiele miało rodowód średniowieczny i bogate tradycje. Osadnictwo na tym obszarze jest udokumentowane od czasów neolitycznych (co najmniej 4500 lat p.n.e.) i „w sensie archeologicznym możemy mówić o ciągłym osadnictwie” (Kaczanowska 1997: 13), a „istotnym wynikiem badań archeologicznych jest potwierdzenie ciągłości osadniczej również w okresie wczesnego średniowiecza” (Beiersdorf 1997: 83). Wyboru miejsca i ustalenia lokalizacji obiektów przyszłego miasta i kombinatu metalurgicznego dokonywali urbaniści i inżynierowie z prehistorycznego (około VIII wieku) sztucznego wzgórza zwanego Kopcem Wandy, od którego (uznawanego w lokalnej tradycji za grób owej legendarnej księżniczki) pochodzi nazwa wsi Mogiła, gdzie w 1949 roku rozpoczęły

się pierwsze prace budowlane¹. W jej obrębie znajduje się pochodzący z początków XIII wieku (fundacja w 1222 roku) klasztor Cystersów, a w pobliskich Krzesławicach, u podnóża kombinatu stoi dworek Jana Matejki, miejsce letnich pobytów i pracy sławnego malarza.

Na obszarze obecnej dzielnicy funkcjonowały zatem od kilku tysięcy lat osiadłe kultury, po których pozostały liczne obiekty i ślady obecne w jej pejzażu i współkształtujące go (Salwiński 1997)². Wbrew zatem niektórym potocznym wyobrażeniom o Nowej Hucie, „jest to obszar bogato nasycony historycznymi dobrami kultury – zabytkami o różnorodnym zakresie rzeczowym, które stanowią komponenty krajobrazu kulturowego o znacznej wartości” (Beiersdorf 1997: 81).

Dotyczy to także reliktowej, choć miejscami zwartej zabudowy wiejskiej, pozostałej po owych kilkunastu wsiach, na których obszarze obecnie leży Nowa Huta. „W nowohuckich wsiach zachowały się jeszcze stare drewniane chałupy, które w swej krasie wcale nie odbiegają od Bronowic, wypromowanych swego czasu jako »przykład kultury podkrakowskich wsi«. Nowa Huta nie jest bowiem skarłą utopią, a wielowarstwowym dziedzictwem” (Banaszkiewicz 2010: 203). Część z tych wsi, na przykład Bieńczyce, Mistrzejowice, Czyżyny, Krzesławice, Grębałów czy wspomniana Mogiła, stanowi jej mniej lub bardziej formalne (administracyjne) części składowe. Ich dawni mieszkańcy, w liczbie około 15 tysięcy (Sulimski 1975: 268), wraz z charakterystyczną kulturą podmiejskich wsi stali się przymusowymi (i pierwszymi) nowohucianami, nie zatracając wszakże niektórych przynajmniej cech kulturowych. W 1960 roku autochtoni stanowili około 13% populacji dzielnicy (Klich-Kluczevska 2009: 10). Co więcej, „wstrząs, jakim była budowa Nowej Huty, dodatkowo zintegrował, jak się wydaje, społeczność kadłubowych już wówczas wsi” (Klich-Kluczevska 2009: 10). Wskazywałoby to na umocnienie kulturowej tożsamości i autoidentyfikacji mieszkańców tych dawnych wsi i osad, zwłaszcza wokół obiektów i śladów kultury materialnej (budowle, charakterystyczne obiekty, układ i typ zabudowy etc.), ale także symbolicznej, w tym obrzędowej (uroczystości dożynkowe czy odpust w Mogile, która jest skądinąd także miejscem akcji *Krakowiaków i Górali* Bogusławskiego, co upamiętnia stosowny obelisk). Owe lokalne tradycje stały się jednym z kulturowych składników społeczności nowohucian. Wspomniany odpust w Mogile przez wiele lat wyznaczał znaczące wzory zachowań dzieci i młodzieży kilku osiedli przynależących do tamtejszej parafii. Podobnie uczęszczanie na lekcje religii odbywane w pomieszczeniach średniowiecznego cysterskiego klasztoru wpływało na kulturowe wzory wielu roczników młodych nowohucian (Zieliński 2009: 188).

O ile więc wieś, według wcześniejszych uwag Golki, jest – w przeciwieństwie do miasta – homogeniczna i jednolita kulturowo, o tyle jej mieszkańcy włączeni w strukturę miasta powstającego na zamieszkałym przez nich obszarze stają się jedną z grup składających się na jego ludność, inicjując i wzmacniając tym proces jej kulturowego różnicowania. Tym bardziej, że to właśnie ludność pochodzenia autochtonicznego najdłużej wykazywała kulturową odrębność na tle unifikacyjnych procesów urbanizacyjnych (Sulimski 1975: 281).

¹ „Teren proponowanej lokalizacji na wschód od Krakowa odwiedził ówczesny dyrektor techniczny Biprohotu Jan Anioła i generalny projektant huty inż. Zybin. Weszli oni na Kopiec Wandy, skąd mogli oglądać przyległe pola” (Loreth 1997: 34); „decyzja o lokalizacji została podjęta na podstawie wizji lokalnej przeprowadzonej z Kopca Wandy (sztuczne wzgórze na wschodnim krańcu Krakowa) w dniu 3 lutego 1949 r.” (Sowa 1997: 45).

² Zestawienie zabytków dziedzictwa kulturowego na obszarze Nowej Huty zawiera cytowana rozprawa Beiersdorfa (1997).

Ludność dzielnicy ukształtowała się jednak, oczywiście, głównie z imigrantów i to różnego rodzaju. W kategorii tej mieszczą się bowiem zarówno uczestnicy migracji wewnętrznej, jak i zewnętrznej (np. Grecy), deportacji (z tzw. kresów wschodnich), repatriacji (z niemieckich lub sowieckich miejsc zesłania i robót przymusowych; sybiracy i więźniowie obozów), imigracji stałej i czasowej. To dodatkowo zwiększyło zróżnicowanie ludności.

W pierwszej dekadzie istnienia Nowej Huty napływało do niej średniorocznie około 10 tysięcy osób (Klich-Kluczevska 2009: 8). Wbrew potocznym wyobrażeniom, to nie junacy Służby Polsce czy aktywiści ZMP stanowili większość późniejszych mieszkańców. „Z 200 tysięcy robotników, inżynierów i junaków, którzy przewinęli się w pionierskim okresie przez błotniste budowy, wznosili ściany z rozbiórkowej cegły czy spawali elementy wielkiego pieca, tylko około 85 tysięcy, czyli znacznie mniej niż połowa, postanowiła zamieszkać w budowanych przez siebie osiedlach” (Klich-Kluczevska 2009: 8; por. Sulimski 1975: 269–270). Znaczna część budowniczych Nowej Huty powróciła w swoje rodzinne strony lub powędrowała dalej (zwłaszcza na nieodległy Śląsk).

Osadnictwo w dzielnicy, wbrew innym wyobrażeniom, nie miało też – poza wyjątkami – charakteru przymusowego czy nakazowego, planowego, lecz odbywało się w sposób spontaniczny i przeważnie dobrowolny („przez cały czas powstawania Nowej Huty migracje spontaniczne, podejmowane z inicjatywy samych przybyszów, dominowały znacznie nad migracjami kierowanymi” (Sulimski 1975: 270)). Zatem profil społeczno-kulturowy nowohucian kształtował się w znacznym stopniu żywiołowo, obejmując grupy zróżnicowane co do pochodzenia. To czynnik, który przyczynił się do tego, że „jedną z ciekawszych cech Nowej Huty jest jej wielokulturowość. Do budowy kombinatu zjechali tu ludzie ze wszystkich stron Polski. Bardzo często byli to sybiracy lub AK-owcy, chcący uniknąć prześladowań. [...] Przybywali też repatrianci z Buga, wypędzeni z Bieszczad Ukraińcy oraz Cyganie przymusowo osiedlani w miastach” (Mieziak 2004: 10).

Rozkład statystyczny miejsc pochodzenia nowohuckich imigrantów wykazuje wszakże pewną prawidłowość, jest mianowicie odwrotnie proporcjonalny do odległości, czyli im więcej ich przybyło z najbliższych okolic. U progu lat siedemdziesiątych, czyli w okresie dopełniania populacji Nowej Huty, ponad 72% mieszkańców wywodziło się z Małopolski (62% z ówczesnego województwa krakowskiego, 16% z rzeszowskiego, 9% z kieleckiego) (Klich-Kluczevska 2009: 13). Znajdowało to bezpośrednie odzwierciedlenie kulturowe, bo „grupy pewnego pokolenia imigrantów z poszczególnych wsi i miasteczek trzymały się razem. Mężczyźni poszukiwali żonek we własnej wsi lub wśród przybyszek z rodzimej okolicy” (Klich-Kluczevska 2009: 13). Według ówczesnego opisu „Górale trzymali ze swymi, Podlasiacy ze swymi, Rzeszowiacy także” (Klich-Kluczevska 2009: 13). Relacja ta sygnalizuje zjawiska i procesy charakterystyczne dla społeczeństwa wielokulturowego, w którym tworzą się grupy spajane wspólnym pochodzeniem i dziedzictwem kulturowym, a także endogamią małżeńską.

Istotną z grup przybyszy tworzyli także mieszkańcy innych dzielnic („starego”) Krakowa, przenoszący się do Nowej Huty, zwabieni perspektywami uzyskania mieszkania i pracy. Według obliczeń stanowili oni około 10% nowohuckich osiedleńców pochodzących z Małopolski, składających się w 1960 roku na połowę mieszkańców dzielnicy (Sulimski 1975: 270). To z tej grupy wywodziła się większość nowohuckiej inteligencji, zwłaszcza technicznej, mającej

perspektywy rozwoju zawodowego w szybko rozbudowującej się dzielnicy przemysłowej i tworzącej w niej środowiska kulturalno-towarzystwie. Napływ mieszkańców innych dzielnic Krakowa do Nowej Huty miał w zamierzeniu inicjatorów tego procesu (planistów sytuujących nowy ośrodek miejski w bezpośrednim sąsiedztwie dotychczasowego) wytworzyć mieszaną strukturę społeczno-kulturalną. Jak pisał w charakterystycznym dla epoki stylu ówczesny kronikarz, „usytuowanie Nowej Huty pod Krakowem, starą kulturalną stolicą Polski, daje ogromne możliwości stworzenia środowiska społecznego, łączącego elementy wysokiej kultury umysłowej z prężnością mas robotniczych” (Gołaszewski 1955: 40).

Stworzenie społeczeństwa wielokulturowego nie było jednak intencją pomysłodawców i inicjatorów budowy Nowej Huty. Przeciwnie: przyświecał im inny pomysł ideologiczny, „pierwszego socjalistycznego miasta”, ze zunifikowaną i zestandaryzowaną ludnością, tworzącą „socjalistyczne społeczeństwo”. W praktyce oznaczało to wyeliminowanie wszelkich treści o proveniencji czy konotacji religijnej, zwykle współkształtujących konkretne wzory kultury. Ponadto takie rozumienie „socjalizmu” eliminowało kolejny z wymienianych (zob. Kantor 2004) czynników zróżnicowania społecznego, jakim jest status ekonomiczny (niwelowany narzędziami polityki inspirowanej ideologią „urawniłowki”). Jednak spontaniczny w zasadzie charakter imigracji nowohuckiej ograniczał w znacznym stopniu możliwości sterowania kulturowymi cechami osadników i tradycjami, z jakimi się utożsamiali oraz przez które się identyfikowali i byli identyfikowani³.

Dotyczy to także grupy, której osadzenie w Nowej Hucie było przynajmniej częściowo wymuszone, czyli Romów-Cyganów. Ta akcja osadnicza była rezultatem programu „produktywizacji ludności cygańskiej”, zainicjowanego w tym samym roku co budowa nowego miasta i sformalizowanego uchwałą ówczesnego Prezydium Rządu z maja 1952 roku o pomocy dla ludności cygańskiej przechodzącej na osiadły tryb życia, co kamuflowało wymuszanie owego osadzania. W ślad za tym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wydało uchwałę oraz instrukcję dotyczącą owej „produktywizacji” tej grupy etnicznej. W Nowej Hucie osiedlały się jednak przede wszystkim grupy i rodziny ze szczepu Cyganów wyżynnych, tzw. Bergitka Roma, zamieszkujących rejony podgórskie i na ogół z dawna już prowadzących osiadły tryb życia w podkarpackich wsiach i miasteczkach („najlicniejsza romska emigracja rekrutowała się z Czarnej Góry, Jurgowa, Łapsz, Trybsza i Kacwina” (Golonka-Czajkowska 2013: 192)). Zatem osadnictwo Romów w Nowej Hucie miało nikły związek z mniej lub bardziej przymusowym porzucaniem koczowniczego trybu życia. Ponadto

jako jedni z pierwszych otrzymali zakwaterowanie w nowo wybudowanych blokach i – co dla nich było najważniejsze ze względu na bardzo silne związki rodzinne, a bardzo często trudne do osiągnięcia dla innych robotników – wkrótce także mogli zamieszkać w nich razem ze swoimi bliskimi, unikając wędrowki przez kolejne, przypadkowo przydzielane wielorodzinne kwatery

³ O niekontrolowanym procesie kształtowania się społecznego składu i kulturowego oblicza mieszkańców dzielnicy pisze Katherine Lebow, używając wobec niej określeń „chaotyczna”, „niedokończona”, „niekiedy anarchistyczna”, wymykająca się spod planistycznej kontroli; tytuł jednego z rozdziałów jej monografii to wręcz przekorne określenie „Unplanned City” (Lebow 2013: 45, 182). Na spontaniczny charakter procesów kulturowych wśród mieszkańców Nowej Huty wpłynęła też niewydolność w realizacji planowanej infrastruktury kulturalnej, przewidywanej przez władze administracyjne i mającej w planowy sposób wpływać na życie kulturalne dzielnicy (Sowa 1997: 47).

w hotelach robotniczych. W ten sposób jednak zaprojektowany przez władzę plan integracji w praktyce został w dosyć poważnym stopniu osłabiony już na pierwszym etapie tworzenia miasta (Golonka-Czajkowska 2013: 215).

Inaczej mówiąc, zamysł asymilacji Cyganów został udaremniony przez osiedlanie (się) ich w zwartych skupiskach na osiedlach Willowym i Wandy, tworzących swoiste enklawy tej ludności.

Autorka powyższej konstatacji przytacza wypowiedzi nowohucian, którzy „proszeni o wskazanie cech odróżniających tę społeczność od innych mieszkańców, wymieniali przede wszystkim tak typowe dla opisu obcej grupy etnicznej wyróżniki identyfikacyjne, jak wygląd zewnętrzny i język, różnice kulturowe dotyczące organizacji społecznej, modele rodziny i stylu życia” (Golonka-Czajkowska 2013: 224). Sąsiedzi z osiedla Willowego wspominają cygańskie wesela, zabawy muzyczno-taneczne, kolędników cygańskich, ale zwłaszcza ubiór i charakterystyczny wygląd. W relacjach zebranych przez Golonkę-Czajkowską „opis Romów układa się w egzotyczny obraz niczym ilustracja z baśni *Tysiaca i jednej nocy*. Wizerunek biednych i zaniedbanych, »odartych« – jak mówi polskie przysłowie – Cyganów zastępuje malowniczy portret cygańskich kobiet i mężczyzn ubranych w fantazyjne, lśniące od ozdób stroje” (Golonka-Czajkowska 2013: 226). To lokalna egzotyka nowohuckich osiedli, zwłaszcza dwóch wymienionych. Jak relacjonuje jeden z rozmówców, „przynajmniej to nie było takie ponure, jak ta nasza huta i bloki. Byli takim, no, urozmaiceniem” (Golonka-Czajkowska 2013: 226).

Autorka analizująca na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych funkcjonowanie Cyganów w nowohuckim społeczeństwie eksponowała ich tradycyjne formy zarobkowania, czyli muzykowanie i wróżbiarstwo, ubolewając, że „prywatne [tzn. komercyjne, niezinstytucjonalizowane – przyp. JAM] formy muzykowania hamują proces przystosowawczy, gdyż dają możliwość łatwego zarobku i muzykujący Cyganie lekceważą często pracę w zakładzie pracy”. Dodawała jednak: „z drugiej strony pozwalają one zachować oryginalną sztukę i folklor cygański, podtrzymując więź i poczucie ważności, a nawet pewnej atrakcyjności własnej grupy” (Depczyńska 1970: 245).

Z kolei Golonka-Czajkowska przytacza wspomnienia romskiego osiedleńca: „A ja przecież mały byłem, na boso w tym błocie biegałem, jak tu drogi robili, my wszyscy tacy malcy, czy Polak, czy Rom, czy Ukrainiec, to razem w tym wszystkim się taplali, a jeden gadał tak, a drugi tak i nie szło zrozumieć, o co komu, temu drugiemu chodzi, ale się dogadali przecież, a to dzieci ze Śląska, to nie szło Hanysa zrozumieć, a z Mazurów, zewsząd” (Golonka-Czajkowska 2013: 213–214). Świat przedstawiony w tym retrospektywnym opisie nosi oczywiste cechy wielokulturowości.

Należy dodać, że przywołani Ślązacy przybyli do Nowej Huty to przede wszystkim fachowcy z przemysłu hutniczo-stalowego, mającego być podstawą rozwoju dzielnicy. Można też przypuszczać, że wspomniani w przytoczonej relacji „Ukraińcy” to zapewne przesiedleńcy z tzw. kresów wschodnich, wykazujący specyficzne cechy kulturowe, ale niebędący etnicznymi Ukraińcami. Ci w ramach akcji „Wisła” byli rozlokowywani w miejscach odleglejszych od swych pierwotnych siedzib, zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych (choć w przytoczonym fragmencie książki Mieziań wymienia się także Ukraińców osiadłych w Nowej Hucie w wyniku tych wysiedleń). Dzisiejsza obecność Ukraińców w dzielnicy jest już rezultatem i przejawem zupełnie innego procesu współczesnej imigracji zarobkowej.

Przedstawione w przytoczonej relacji etniczne, kulturowe, językowe zróżnicowanie podwórkowej dzieciarni jest doświadczeniem znanym i bliskim bodaj każdemu, kto dorastał i wychował się w Nowej Hucie, zwłaszcza jej najstarszych osiedlach.

W relacji tej brakuje jednak przedstawicieli grupy etnicznej, która była osadzona w Nowej Hucie w mniej lub bardziej zorganizowany sposób, mianowicie Greków. Stanowili oni część kilkunastotysięcznej diaspory greckiej w Polsce, będącej z kolei odłamem kilkuset tysięcy rzeszy uchodźców opuszczających Grecję po przegranej przez komunistyczną lewicę wojnie domowej z lat 1945–1948. W Nowej Hucie osiadło ich około 180, zrzeszonych w Związku Uchodźców Greckich im. Nikosa Belojanisa.

Co ciekawe, także polityczni uchodźcy z Grecji nie byli grupą jednorodną etnicznie. Oprócz dominujących wśród nich Greków, znajdowali się w tej grupie także (słowiańscy) Macedończycy, Pomacy czy Wołosi. Jak wspomina jedna z nowohuckich Greczynek, „oprócz Greków była również nieliczna społeczność Macedończyków, jednak oni byli »wrzucani do jednego worka« z Grekami. Jest to o tyle zabawne, że przecież historia stosunków Greków z Macedończykami jest dosyć burzliwa”. Ta sama mieszkanka zauważa: „jeśli spotykam kogoś ze starszego pokolenia, kto dowiaduje się, że jestem Greczynką, często słyszę, że pracowali z Grekiem albo że znali Greka. [...] Więc uważam, że pamięć po nich pozostała. Poza tym pozostawili po sobie następne pokolenie Greków w Hucie, które na pewno tradycje greckie kultywuje” (Wiecheć 2005: 71–72).

PODSUMOWANIE

Pomysłodawcy i projektodawcy Nowej Huty zakładali powstanie w niej jednorodnego „społeczeństwa socjalistycznego”. Zbudowano ją jednak na obszarach dawnego, wielowiekowego i ciągłego osadnictwa, z ludnością o bogatej i ugruntowanej kulturze. Napływ nowych mieszkańców miał charakter dość swobodny i spontaniczny, a zatem stanowili oni populację kulturowo zróżnicowaną. Niektóre grupy, zwłaszcza Romowie (Cyganie) i Grecy tworzyli odrębne i egzotyczne kulturowo skupiska. Część stanowili przesiedleńcy z dawnych tzw. kresów wschodnich, wykazujący charakterystyczne cechy kulturowe. Do tego doszli przybysze z różnych stron i terenów dawnej Galicji oraz regionów sąsiednich. Populację dzielnicy zasilili także „starzy” krakowianie. Wszyscy oni złożyli się na wielokulturowy obraz społeczeństwa nowohuckiego. Wielokulturowość ta, osłabiana unifikacyjnymi procesami urbanizacyjnymi oraz zamysłami ideologicznymi, po 1989 roku zmienia swój charakter, zwłaszcza w związku z pojawieniem się dużej liczby Ukraińców, a także przybyszy z różnych, niekiedy odległych i egzotycznych obszarów Europy i świata, wybierających tę dzielnicę Krakowa jako miejsce zamieszkania ze względu na relatywnie niskie ceny mieszkań.

Każde miasto jest wielokulturowe, ale każde na inny, swoisty sposób. Na dodatek „owa konstytuująca miasto wielokulturowość nie zawsze dana jest wprost, nie zawsze rzuca się w oczy” (Błahut 2010: 54). Nowa Huta jest wielokulturowa na swój własny, często właśnie ukryty, dyskretny sposób, co zasługuje na odkrycie, odnotowanie i omówienie. Tym bardziej, że obchodzony niedawno jubileusz siedemdziesięciolecia dzielnicy nie wypuklał tego aspektu jej historii i współczesności.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszkiewicz, Magdalena. 2010. *Nowa Huta – nowy produkt turystyczny?*, w: Magdalena Banaszkiewicz, Franciszek Czech i Piotr Winskowski (red.), *Miasto: między przestrzenią a koncepcją przestrzeni*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 195–210.
- Beiersdorf, Zbigniew. 1997. *Wartości kulturowe Nowej Huty*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 81–89.
- Błahut, Grzegorz. 2010. *Wielokulturowość Cieszyna jako miasta pogranicza*, w: Halina Ruśsek, Agnieszka Pieńczak i Jacek Szczyrbowski (red.), *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim*, t. 1, Cieszyn – Katowice – Brno: Offsetdruk i media, s. 53–65.
- Depczyńska, Jadwiga. 1970. *Cyganie w środowisku pracy (na przykładzie zbiorowości Cyganów w Nowej Hucie)*, „Annales UMCS” sect. H, 4: 241–256.
- Golka, Marian. 1997. *Wielokulturowość miasta*, w: Anna Zeidler-Janiszewska (red.), *Pisanie miasta, czytanie miasta*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, s. 164–178.
- Golonka-Czajkowska, Monika. 2013. *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gołaszewski, Tadeusz. 1955. *Kronika Nowej Huty*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Horváth, Sándor. 2017. *Stalinism Reloaded. Everyday Life in Stalin-City, Hungary*, Bloomington & Indianapolis: Indiana University Press.
- Jordan-Bychkov, Terry G. i Bella Bychkova Jordan. 2002. *The European Culture Area. A Systematic Geography*, New York – Oxford: Rowman & Littlefield Publishers.
- Kaczanowska, Małgorzata. 1997. *Dynamika procesów osadniczych na terenie lessowej lewego brzegu Wisły w rejonie Nowej Huty*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 7–15.
- Kantor, Ryszard. 2004. *Wielokulturowość miasta. Prolegomena do badań nad zróżnicowaniem kulturowym społeczności miejskiej Krakowa*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, 8: 37–46.
- Kisiel, Przemysław. 2017. *Miasto – w stronę ponowoczesnej wielokulturowości*, „Zeszyty Naukowe UEK”, 3, 63: 55–68.
- Klich-Kluczevska, Barbara. 2009. *Nowa Huta. Skąd przychodzimy*, w: Kamil Jurewicz (red.), *Moja Nowa Huta. Wystawa jubileuszowa. Katalog wystawy*, Kraków: Muzeum Historyczne, s. 7–27.
- Kwaśniewski, Krzysztof. 1987. *Pluralizm kulturowy*, w: Zofia Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa – Poznań: PWN, s. 273.
- Lebow, Katherine. 2013. *Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish Society 1949–1956*, Ithaca – New York: Cornell University Press.
- Loreth, Zbigniew. 1997. *Pierwsze lata budowy Huty w Krakowie*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 32–41.

- Majcherek, Janusz A. 2008. *Wielokulturowość jako ideal aksjologiczny*, w: Maria Szymeja (red.), *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, Kraków: Nomos, s. 193–202.
- Miecik, Igor T. 2018. *Narodziny Donbasu. Jak Walijczycy próbowali stworzyć Nową Amerykę na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza. Ale Historia”, 23 lipca.
- Miezian, Maciej. 2004. *Nowa Huta. Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści*, Kraków: Wydawnictwo Bezdroża.
- Rybicki, Paweł. 1972. *Spółczesność miejska*, Warszawa: PWN.
- Salwiński, Jacek. 1997. *Obszar historyczny Nowej Huty*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 51–62.
- Sowa, Kazimierz Z. 1997. *Nowa Huta jako społeczne i gospodarcze uprzemysłowienie nowego ustroju*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 43–51.
- Sulimski, Jerzy. 1975. *XXV lat społeczeństwa Nowej Huty*, „Studia Socjologiczne”, 2: 263–283.
- Topala, Innesa. 2017. *Tożsamość regionalna mieszkańców Donbasu*, w: Magdalena Żakowska, Agata Dąbrowska i Jakub Parnes (red.), *Europa swoich, Europa obcych. Stereotypy, zderzenia kultur i dyskursy tożsamościowe*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 175–181.
- Zieliński, Przemysław. 2009. *Powstanie i rozwój systemu społecznego i instytucjonalnego Nowej Huty (1949–1966)*, Toruń: Adam Marszałek.
- Wiecheć, Niki. 2005. *Z ziemi greckiej do huckiej. Z Niki Wiecheć rozmawia Jacek Dargiewicz*, w: Łucja Piekarska-Duraj (red.), *Nowa Huta. Księga uwolnionych tekstów*, Kraków: Małopolski Instytut Kultury, s. 66–75.

MULTICULTURALITY OF NOWA HUTA

A city in itself is a multicultural structure. This concerns specially cities founded or developed during intensive industrialization, connected to rapid growth of population. In spite of standardizing urbanization processes and the ideological doctrine imposed by the communist regime, the society of Nowa Huta has also been revealing attributes of multiculturalism typical of urban immigration centers.

However, it represents its specific variation resulting from the time and place where it was located and has been developing.

Keywords: urbanization, industrialization, immigrations, cultural pluralism

Zgłoszenie artykułu: 4.06.2020

Recenzje: 1.07.2020

Rewizja: 16.07.2020

Akceptacja: 23.07.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020